

## Związkowcy uniewinnieni po 9 latach

15 lutego warszawski Sąd Rejonowy uniewinnił Aleksandra Kozickiego i Ryszarda Szredera, członków NSZZ „Solidarność”, oskarżonych o przewożenie niebezpiecznych materiałów i spowodowanie zagrożenia publicznego. Przypomnijmy: po manifestacji NSZZ „Solidarność” w Warszawie 22 października 2002 roku, w trakcie powrotu związkowców do autokarów, policja aresztowała 17 demonstrantów, którzy rzekomo mieli rzucać kamieniami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami w policjantów. Aleksandra Kozickiego, ówczesnego wiceprzewodniczącego „S” Stoczni Gdynia i Ryszarda Szredera, kierowcę Komisji Krajowej NSZZ „S” zatrzymano na początku manifestacji, kiedy samochodem, w którym wieźli legalnie zakupione atestowane petardy jechali w stronę manifestacji. Aresztowano ich za „przewożenie niebezpiecznych materiałów i spowodowanie zagrożenia publicznego”. Ryszarda Szredera zaraz po aresztowaniu skuto kajdankami, Kozickiemu grożono pistole-



Moment zatrzymania jednego z manifestantów. Fot. Maciej Jeziorek

tem, a pod adresem wszystkich sypały się przekleństwa i wulgaryzmy.

Sąd w uzasadnieniu podkreślił, że o uniewinnieniu zadecydowało podważenie ekspertyzy, dokonanej przez policyjnych ekspertów, jakoby w czasie przewożenia materiałów pirotechnicznych miało dojść do niebezpieczeństwa wybuchu. - Kluczowe znaczenie miała opinia, przeprowa-

dzona przez biegłych z Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia. Wypowiedzieli się oni jednoznacznie, że żadnego niebezpieczeństwa nie było, gdyż przewożone materiały były atestowane i przeznaczone do powszechnego użytku - powiedział Aleksander Kozicki, obecnie przewodniczący oddziału Gdynia Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

## To nie są spójne i przemyślane zmiany

**Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych wysłucha w czwartek informacji na temat przebiegu konsultacji w sprawie projektowanych zmian w systemie ubezpieczeń społecznych. „Solidarność” rządowe propozycje ocenia krytycznie.**

Zdaniem związku zmiany w systemie ubezpieczeń służą przede wszystkim pokryciu bieżącego niedoboru w kasie państwa. - Zbyt mało uwagi poświęca się natomiast potrzebie wprowadzenia rozwiązań, które zapewnią stabilność i bezpieczeństwo systemu, a ubezpieczonym odpowiednią wysokość świadczeń - ocenia Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Duże zastrzeżenia związku będą niejasne i niespójne zapisy dotyczące dziedziczenia środków z Otwartych

Funduszy Emerytalnych oraz gwarancji waloryzacji środków zapisanych na subkoncie w systemie ZUS. „Solidarność” krytycznie ocenia brak w projekcie ustawy rozwiązań zmierzających do obniżenia kosztów OFE i wprowadzenia bezpiecznego subfunduszu.

Ważną częścią obrad będzie też informacja i dyskusja nad zasadami przydziału darmowych pozwoleń na emisję dwutlenku węgla. - Obawiamy się dalszych negatywnych skutków wprowadzanie pakietu klimatyczno-energetycznego w obecnym kształcie. Dlatego „Solidarność” podczas czwartkowego posiedzenia Komisji Trójstronnej może wnioskować o przyjęcie wspólnej uchwały o dążeniu Polski do głębokiej weryfikacji zapisów tego pakietu - mówi Dominik Kolorz, szef górniczej „Solidarności”.

- Rząd wciąż łamie dialog społeczny - alarmuje „Solidarność”. Dowodem jest przygotowana przez związek biała księga przykładów nieprzebrzegania przez gabinet Donalda Tuska trybu obowiązkowych konsultacji z partnerami społecznymi. Szef „S” Piotr Duda przekaze dziś dokument wicepremierowi Waldemarowi Pawlakowi podczas obrad Trójstronnej Komisji. Opracowanie zawiera 50 przykładów złamania przez rząd zasad obowiązkowych konsultacji aktów prawnych, przesłanych „Solidarności” w okresie od czerwca do grudnia 2010 roku. Większość odnotowanych naruszeń dotyczy skracania czasu konsultacji oraz nieprawidłowych zastrzeżeń przedstawicieli rządu, według których niezgłoszenie uwag przez związek traktowane było jako akceptacja projektu. Często podawano też niewłaściwą podstawę prawną trybu konsultacji.

## Znów śledzą działaczy „Solidarności”

Za pieniądze samorządowej spółki w Bydgoszczy była śledzona przewodnicząca zakładowej „Solidarności”. Przewodniczący związku Piotr Duda o sprawie będzie rozmawiał z prokuratorem generalnym.

- Nie odpuszczę. W poniedziałek 21 lutego będę w Warszawie i poruszę ten temat w rozmowie z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem. Poproszę, by zainteresował się śledztwem prowadzonym przez bydgoską prokuraturę – zapowiedział w środę w Bydgoszczy Piotr Duda podczas spotkania z członkami tamtejszej „Solidarności”.

Od kilku miesięcy w spółce Miejskie Wodociągi trwa spół zbiorowy. - Negocjacje szły ciężko. Pracodawca nie chciał, żeby związkowcy patrzyli mu na ręce - relacjonuje Sebastian Gawronek, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Bydgoskiego. Wkrótce Ewa Kozanecka, szefowa zakładowej „Solidarności” i sekretarz Regionu Bydgoskiego spostrzegła, że jest śledzona przez auto należące do agencji ochroniarskiej wynajętej przez jej pracodawcę. Działaczka spisała numery rejestracyjne samochodu oraz zawiadomiła władze związku i policję, która potwierdziła fakt śledzenia. Śledztwo wszczęła prokuratura, która sprawdza, czy doszło do naruszenia ustawy o związkach zawodowych. Agencja ochrony nie miała prawdopodobnie koncesji na usługi detektywistyczne.

W środę po południu zarząd Miejskich Wodociągów przyznał oficjalnie, że



Ewa Kozanecka, szefowa „S” w Miejskich Wodociągach

jego spółka wynajęła firmę ochroniarską. Tłumaczył się jednak, że nie w celu śledzenia działaczki, ale "dodatkowe" polecenie śledzenia Kozaneckiej wydała szeregowa pracownica działu kadr. Prezes firmy publicznie wyraził ubolewanie z powodu sytuacji i oficjalnie przeprosił Kozanecką.

Przewodniczącą „Solidarności” jest zbulwersowany szykanowaniem Ewy Kozaneckiej. – To przypomina czasy PRL-u. Ale wtedy esbecy kryli się, byli bardziej dyskretni. Dziś niektórzy pracodawcy zwalczają „Solidarność” w biały dzień. A przecież 30 lat temu to właśnie związkowcy z „Solidarności” doprowadzili do tego, że żyjemy w wolnym kraju – komentuje Piotr Duda.

## Kolejarze chcą konkretów

Związkowcy zerwali rozmowy zespołu trójstronnego do spraw kolei. - Zespół trójstronny to nie spotkanie towarzyskie. Mamy się spotkać i coś ustalić a nie tylko wymienić informacje - mówi Henryk Grymel, szef Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”.

16 lutego w Warszawie odbyło się spotkanie zespołu trójstronnego ds. kolei. Spotkanie rozpoczęło się w regulaminowym składzie, tzn. przedstawiciele związków zawodowych, ministerstwa pracy i polityki społecznej, finansów i infrastruktury. Po jakimś czasie spotkanie opuścił przedstawiciel ministerstwa pracy. - Zespół trójstronny ustala wszystko na zasadzie konsensusu. W sytuacji, kiedy spotkanie opuszcza jedna ze stron, postanowienie czegokolwiek staje się niemożliwe. Dlatego strona związkowa zdecydowała się na zerwanie rozmów - tłumaczy Grymel. Na początku tygodnia kolejarze spotkali się z premierem Donaldem Tuskiem. Tematem rozmów była planowana prywatyzacja niektórych spółek kolejowych, m.in. PKP Cargo. Członkowie kolejarskiej „S” domagali się również konkretnych zmian prawnych, które w szybkim czasie poprawiłyby sytuację na kolei.

Pogarszająca się sytuacja na kolei to przyczyna protestów, które zorganizowały w ubiegłym tygodniu kolejarskie związki zawodowe. W Krakowie, Bydgoszczy i Katowicach kolejarze wręczyli wojewodom petycję skierowaną do premiera, w której domagali się m.in. dofinansowania i oddłużenia polskich kolei. Jak podkreślają związkowcy jedną z bezpośrednich przyczyn akcji protestacyjnej była decyzja rządu o skierowaniu ponad 7 mld zł na drogi kosztem inwestycji kolejowych. - Przesunięcie tych środków jest sprzeczne z dyrektywą unijną, zgodnie z którą 40 proc. funduszy powinno być inwestowane w infrastrukturę kolejową - mówi Grymel.

## Liczba Tygodnia

**3391,30 zł** wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w styczniu 2011 r. W ujęciu kwartalnym (do III kwartału 2010 r.) przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 7,3 proc. Średnia płaca w gospodarce narodowej w całym 2010 r. wyniosła 3224,98 zł i była o 1,5 proc. wyższa niż w 2009 r. (GUS)



„Solidarność” została patronem filmu „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł.” To największa i najbardziej oczekiwana polska produkcja filmowych ostatnich lat.

Antoni Krauze przypomina jedną z najmroczniejszych kart z historii PRL – masakrę robotników na Wybrzeżu, podczas której zginęło kilkadziesiąt osób, a ponad tysiąc zostało rannych. Atutami filmu jest widowiskowa akcja i rozmach inscenizacyjny. Występują w nim znakomici polscy aktorzy, m. in. Piotr Fronczewski jako Zenon Kliszko oraz Wojciech Pszoniak jako Władysław Gomułka. „Balladę o Janku Wiśniewskim” – porywający motyw przewodni do „Czarnego czwartku” – zaśpiewał Kazik Staszewski. Jednym z patronów filmu jest „Solidarność”.

Do wszystkich regionów związku trafiły plakaty i ulotki promujące film. Logo „Solidarności” pojawiło się na wszystkich materiałach promocyjnych „Czarnego czwartku”, również w ogłoszeniach prasowych i na billboardach.

**Premiera filmu odbędzie się 21 lutego.**